Z Piekarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 4 (265) - 15 KWIETNIA 2018 ROK XXIII

Nasz Ojciec jest Tym, który poszukuje cierpliwie! On nas poprzedza i zawsze na nas czeka.

(s. 6)

Dobry Pasterz prowadzi nas...

Najpiękniejszy wzór Dobrego Pasterza zostawił nam Pan Jezus, który każdego dnia nas prowadzi i inspiruje młode serca do pójścia za Nim, aby realizować powołanie do doskonałości, świętości... Z powszechnych przekazów można by wywnioskować, że pasterze na wzór Dobrego Pasterza nie są nam potrzebni. Jednak doskonale wiemy, że jest to błędny wniosek. Wystarczy spojrzeć w siebie, jak bardzo potrzebujemy tych, którzy będą nas prowadzili do Boga, którzy, jeśli będzie nam ciężko, wysłuchają nas, dodają nadziei, a dzięki ich wierze, nasza wiara będzie się umacniać. Będą przy nas, kiedy będzie radość, kiedy będą dla nas najważniejsze dni w życiu… Każdy z nas spotkał i spotyka w swoim życiu księży – pasterzy, dzięki którym umacniamy się w wierze. Może spotkaliśmy takich, którzy nas zasmucili na pewnym etapie naszego życia…, jednak to nie powinno zamykać nas na dobro, które dokonuje się każdego dnia, kiedy Bóg posyła nam Dobrego Pasterza zatroskanego o nasze zbawienie.

W fotograficzny sposób upamiętniamy w obecnym numerze Chwalebne Misterium Męki Pańskiej, które miało miejsce na Kalwarii. Podziękowania należą się wszystkim zaangażowanym, jak również wszystkim przybyłym parafianom i pielgrzymom. Tak liczna obecność buduje i mobilizuje do dalszego działania. Polecam art. s. 6.

2 kwietnia minęła kolejna, 13 rocznica śmierci św. Jana Pawła II, niezwykłego Pasterza Kościoła. To okazja do tego, aby mobilizować się do zapoznawania z nauczaniem papieża Polaka, które nam zostawił. Wiele mówi się współcześnie o globalizacji, czym jest i jak ma się ona do działania Kościoła? O tym nauczał św. Jan Paweł II, wskazując na pozytywny aspekt, ale wskazując również na zagrożenia – polecam art. s. 3.

W Wielki Czwartek my, księża, otrzymaliśmy wiele życzeń i podziękowań od wielu ludzi, jedne z nich umieszczamy w obecnym numerze, które wypowiedziała w imieniu wspólnoty Wieczernik pani prezes przed rozpoczęciem Wieczerzy Pańskiej. Za wszystkie dziękujemy, są one dla nas zadaniem, aby dalej, troszcząc się o Wasze zbawienie, ukazywać miłość Pana Jezusa. Niech Dobry Pasterz – Jezus Chrystus przygarnia nas wszystkich – nawet jeśli jedna owieczka się zagubi – szuka jej, ponieważ tak bardzo nas kocha!

*Ks. Rafał Mu*cha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz, Jola Kubik-Migoń.
Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka.
Korekta: Marzena Buszka.
Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;
Tel.: +48 (32) 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;
Centrum pielgrzymkowe +48 519 512 902, Kawiarenka +48 519 512 906, Dom pielgrzyma +48 (32) 281 03 20
E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,
Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

CZCIGODNI KAPŁANI BAZYLIKI PIEKARSKIEJ

To Wy złożyliście się dobrowolnie w ofierze, ale Was to raduje. Wydajecie się niedopasowani do dzisiejszego świata – bezinteresowni i kochający.
Dajecie nam to, co naprawdę ważne – Miłość, ciepło, akceptację, uwagę, życzliwość.
Swoim życiem pokazujecie nam wielkość Sakramentu Kapłaństwa.
Bóg żyje w Was. Nie ma On innego ciała, aby stać się widzialnym, jak Wasze.
Nie posiada innych ust, by przemawiać do nas, jak Wasze.
Nie ma innych rąk, by błogosławić i rozgrzeszać, jak Wasze.
Widzimy, jak cieszy Was Wasze kapłaństwo.
Jesteście duchowymi gigantami.
Dobrze, że Was mamy…
Dziękujemy Wam wszyscy.

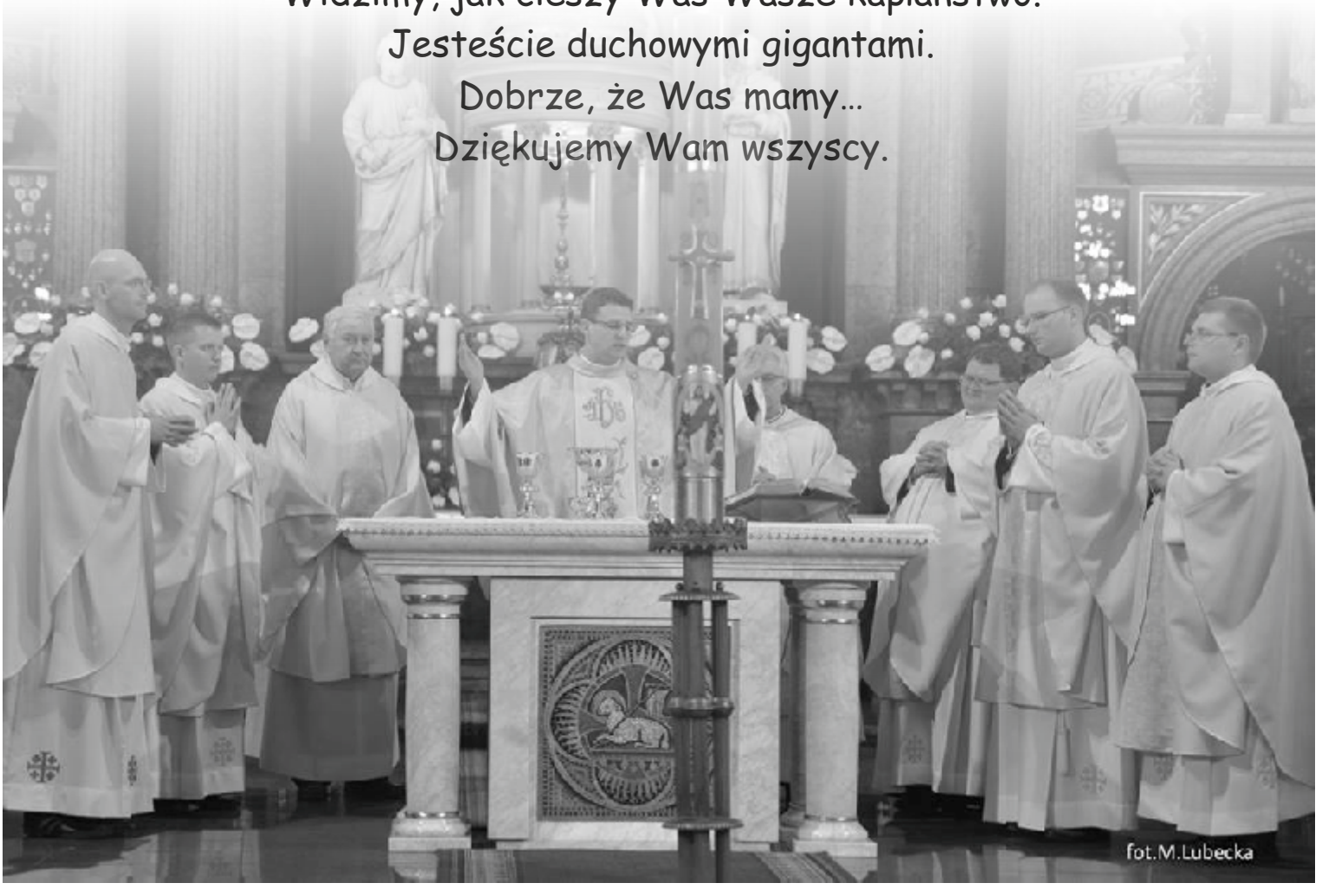

Krystyna Wrodarczyk

Początki kultu „Pachnącego Obrazu" Matki Przedziwnej (1659 r.)

Minęło 341 lat od 1318 roku i konsekracji małego drewnianego kościółka pw. św. Bartłomieja Apostoła. Proboszczem piekarskim zostaje ks. Jakub Roczkowski. W lipcu 1659 roku zainteresowanie proboszcza wzbudził zaniedbany obraz znajdujący się w bocznym ołtarzu. Po oczyszczeniu obrazu wyłonił się przepiękny wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręku. „Miły zapach obrazu" (jak mówi tradycja) spowodował, że proboszcz przeniósł obraz Madonny w typie Hodegetrii z bocznego do głównego ołtarza. Spowodowało to zrodzenie się spontanicznego kultu maryjnego w Piekarach. Jednocześnie ks. Roczkowski zaobserwował zwiększającą się liczbę wiernych przybywających do Piekar na modlitwy przed wizerunkiem Matki Bożej.

Z rozmów z wiernymi ksiądz dowiadywał się o wysłuchanych prośbach zanoszonych za Jej wstawiennictwem i na tej podstawie doszedł do przekonania o nadzwyczajności i cudowności wizerunku. Wówczas to proboszcz powziął myśl spisywania zanoszonych przez wiernych próśb oraz towarzyszących im niezwykłych dobrodziejstw. Spis miał objąć nie tylko wiernych z parafii, ale też tych, którzy przybywali z okolicy. Dlatego też ksiądz podejmował liczne podróże do okolicznych księży i w ten pośredni sposób rozgłaszał dobrodziejstwa Maryi wyproszone w Piekarach. Dobrodziejstwa te zostały spisane w założonej przez ks. Roczkowskiego księdze „Volutum". Zostało w niej uwiecznionych 140 niezwykłych wydarzeń (uzdrowień) podkreślających ich cudowny charakter. Postępowanie piekarskiego proboszcza w zakresie „cudownych wydarzeń" nie spodobało się Kurii Biskupiej w Krakowie. Zgromadzono akta sądowe w sprawie ks. J. Roczkowskiego, spisującego „w sposób nielegalny dobrodziejstwa Maryi".

Świadkiem jednego z niezwykłych wydarzeń był kolega proboszcza, prebendarz z Mstowa ks. Andrzej Wiercioskowicz. Kiedy w 1663 roku przebywał z wizytą w Piekarach, został mimowolnym świadkiem niezwykłego zjawiska świetlnego, do jakiego doszło w nocy. Zdumiony niezwykłym zjawiskiem stwierdził, że świadczy to o ważności miejscowego kościoła z obrazem Matki Bożej. Stosowny dokument potwierdzony pieczęcią parafialną, podpisami świadków zdarzenia oraz złożoną przysięgą został sporządzony 5 sierpnia 1678 roku.

- Wierni coraz tłumniej przybywali do Matki Bożej w Piekarach.
- W 1664 roku gwałtowna burza całkowicie zniszczyła wieżę kościoła.

W 1665 roku, za rządów krakowskiego biskupa Andrzeja Trzebickiego odbyła się piąta wizytacja kanoniczna dekanatu bytomskiego. Funkcję wizytatora z polecenia biskupa sufragana Mikołaja Oborskiego pełnił ks. Aleksander Maciej Rudzki, doktor teologii i obojga praw, proboszcz z Andrzejowa. W sprawozdaniu wizytacyjnym (sporządzonym w języku łacińskim) napisał m.in.: (wieś Piekary) „ma kościół drewniany pw. św. Bartlomieja Apostoła. Wspomnienie konsekracji jest obchodzone w niedzielę po uroczystości Wszystkich Świętych. Ołtarze nie są poświęcone i są drewniane. W kościele są trzy ornaty, dwa nowe, trzeci dawno temu zakupiony. Kielich jeden srebrny, w środku tylko pozłacany, a patena przez środek. Krzyż srebrny złamany, nie ma wierzchołka. Monstrancja z miedzi, puszki dwie cynowe, manipularzy siedem, korporały trzy, alba jedna, komże dwie, antependia dwa, jedna zielona szata do okrywania obrazu Najświętszej Maryi Panny. Sprawa zarządzania kościołem. Obecnie należy do [ks.] Jakuba Roczkowskiego, który nie zamierza wybudować własnego (nowego) kościoła, odbiera jednak plony: przede wszystkim posiada półtora łanu pola. Wśród tych pól ma łąki (tutaj następuje spis owych pól i łąk, które znajdują się w miejscach zwanych Księstwo, Rozkochów, Przedewsie, Huta, Lipka, aż do granic Kozłowej Góry), dalej można przeczytać „Daniny mszalne są pobierane ze wszystkich pól kmieci i wszystkich [pól] sołtysich. Daniny mszalne z pól kmieci, które obsiewają spadkobiercy, nie są egzekwowane, a także z niektórych pól poddanych, którzy z powodu trudnego wyegzekwowania prawa u sędziów śląskich nie chcą ich oddawać. Do spowiedzi wielkanocnej przystępuje około dwustu wiernych".

W 1670 roku do Piekar przybyła małżonka króla polskiego Michała Korybuta Wiśniowieckiego - królowa Eleonora. Zamieszkała wówczas w domu zajezdnym

Wojciecha Graby i zwiedziła kościół „ze sławnym obrazem".

W ramach rekatolizacji Górnego Śląska w Tarnowskich Górach osiedlili się jezuici (w 1671 roku). Jeden z kronikarzy jezuickich, ze względu na rozwijający się kult maryjny, nazwał Piekary „bastionem obrony Królestwa Bożego na Śląsku". 2 lutego 1675 roku dwaj jezuici ks. Tomasz Witkowski (Witkowicz?) i Jerzy Pośpeliusz z Tarnowskich Gór odbyli pielgrzymkę do Piekar. Bardzo spodobała się im modlitewna atmosfera wśród rzeszy pielgrzymów skupionych przed obrazem Matki Bożej. To spowodowało, że często w ramach pokuty lub prowadzonego kierownictwa duchowego zalecali wiernym pielgrzymowanie do Piekar, a niektóre pielgrzymki prowadzili sami (niektóre liczyły 700 osób). Jezuici rezydujący w Tarnowskich Górach często przychodzili do Piekar na modlitwę, a gdziekolwiek byli, sławili piękność obrazu Matki Bożej i Piekary jako miejsce żarliwej modlitwy.

W 1676 roku wybuchła w Tarnowskich Górach groźna zaraza. Kronikarz zakonny zapisał: „Śmierć siekła bezserdecznie. W kilku dniach leżały trupy po rodzinach jak snopy po polach. Płacz, bieda i lament napełniały domy i ulice". Mieszkańcy szukali ratunku i pociechy najpierw w alkoholu, potem jednak uciekli się do modlitwy, prosząc o ratunek szczególnie Matkę Bożą nazywaną wtedy „Gwiazdą Morza". 2 lipca 1676 roku jezuici ks. Pośpiel i Witowski, w celu uproszenia Matki Bożej o ocalenie ludności miasta Tarnowskie Góry od zarazy, zainicjowali wotywną masową pielgrzymkę do Piekar. O pielgrzymce tej, liczącej 700 uczestników, ks. J. Cytronowski – wikariusz opolski napisał: „ Liczna i poważna to była procesja: chorzy i zdrowi, niscy i wysocy, błądzący w wierze i prawowierni, uciekli się do Maryi, unosząc serca, wyciągając ręce w modłach gorących, aby przez Matkę Syna przebłagać". Ustąpienie zarazy w mieście gwarków zostało uznane za wydarzenie cudowne (18 osób z Tarnowskich Gór natychmiast przypisywało Matce Bożej czczonej w Piekarach swoje cudowne ocalenie).

Pobożny lud Matkę Bożą czczoną w piekarskim obrazie zaczął nazywać „Ucieczką Zrozpaczonych". Jednak jezuici z Tarnowskich Gór propagowali inny Jej tytuł – Mater Admirabilis – Matka Przedziwna. Tytuł ten nawiązywał do pism formacyjnych św. Bernarda z Clairvaux oraz słynnego jezuity Jakuba Rema, założyciela Colloquium Marianum – elitarnej organizacji studenckiej (ludzi świeckich) przenikniętej głęboko ideami maryjnymi. Mieszkańcy Tarnowskich Gór złożyli uroczystą przysięgę o podejmowaniu corocznej pielgrzymki wotywnej do Piekar w niedzielę po 2 lipca. Przysięgi tej dotrzymują do dnia dzisiejszego. Wieść o oddaleniu śmiertelnej zarazy „rozbiegła się poza granice Śląska i po całej Polsce". Jako kolejna przybyła do Piekar masowa pielgrzymka z Gliwic. Jezuci z Tarnowskich Gór przekonali do organizowania pielgrzymek do Piekar najpierw dziekana z Bytomia, a potem także innych proboszczów z bliższej i dalszej okolicy.

Sława obrazu Matki Bożej Piekarskiej spowodowała zmianę posługi kapłańskiej w Piekarach. Wymagała stałej dyspozycyjności duchownych i zwielokrotnienia posług kapłańskich w ciągu doby. Władze kościelne nie wydały jednak żadnego potwierdzenia zaistnienia cudu dotyczącego mieszkańców Tarnowskich Gór. Zaś zakonny kronikarz zaświadczył, iż od czasu oddalenia zarazy z Tarnowskich Gór, z wielu innych miejscowości, nie tylko śląskich „ułomni i chorobliwi wlekli się rzędem do Maryi, przed Jej obraz, prosząc o zdrowie, czerstwi zaś i zdrowi pospieszali tłumem zwiedzić Królową Nieba w Piekarach, by przed Nią dziękować za dobra ziemskie i niebieskie".

Po tych wydarzeniach piekarski proboszcz ks. Jakub Roczkowski oddał obraz Matki Bożej do renowacji nieznanego z nazwiska konserwatora w Tarnowskich Górach. Renowacja trwała miesiąc. W sierpniu 1676 roku, po powrocie obrazu proboszcz zorganizował procesję dziękczynną i wielkie uroczystości w piekarskim kościele. 31 grudnia 1676 roku jezuicki kronikarz zanotował, że do Piekar w ciągu roku przybyło 100 tysięcy pielgrzymów. Proboszcz ks. Jakub Roczkowski uświadomił sobie, że nie zdoła samotnie sprostać pracy duszpasterskiej w Piekarach, dlatego zaproponował jezuitom, a szczególnie ks. Wacławowi Schwertferowi – opolskiemu rektorowi kolegium jezuickiego, objęcie duszpasterstwa w tej parafii. Okazało się jednak, że przekazanie parafii w Piekarach jezuitom to sprawa bardzo skomplikowana i stanowiąca znacznie trudniejszy problem niż początkowo myśleli jezuici i kuria krakowska.

W oparciu o: Ks. Janusz Wycisło „Kronika dziejów Sanktuarium Maryjnego i Piekar Śląskich do 1945 r.

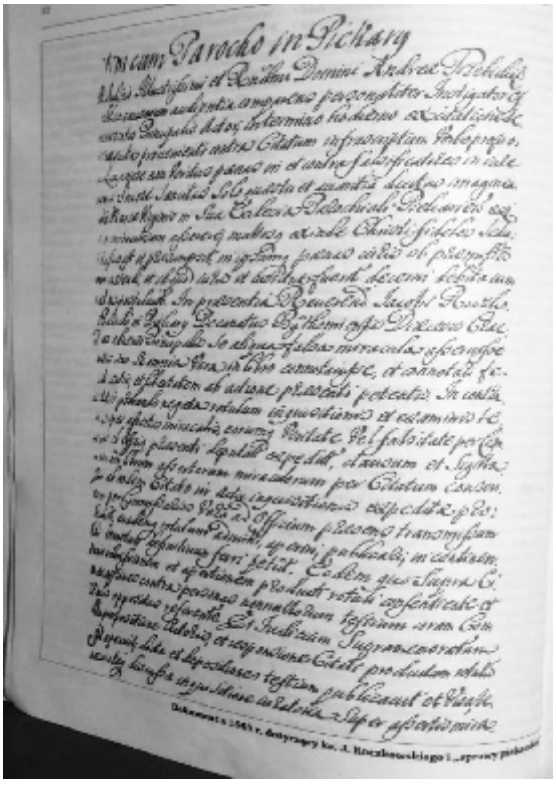

Mateusz Mezglewski

Szukam Cię, cierpliwie dzień po dniu...

„Bóg nie stworzył nas po to, żebyśmy byli sami, zamknięci w sobie, ale po to, abyśmy mogli Go spotkać i otworzyć się na spotkanie z innymi. Bóg pierwszy wychodzi nam naprzeciw, wychodzi do każdego z nas – i to jest cudowne! To On szuka człowieka, a zazwyczaj szuka go właśnie wtedy, gdy człowiek przeżywa gorzkie i tragiczne doświadczenie zdrady Boga i ucieczki od Niego. Bóg nie zwleka ze swym poszukiwaniem: prowadzi je natychmiast".

papież Franciszek

Kwietniowe dni coraz dłuższe, obfitują w ciepło słonecznych promieni, a za nami najbardziej intensywny i zarazem najbogatszy w symbolikę okres roku liturgicznego, jakim jest Wielki Tydzień. Zrywając z grzechem poprzez spowiedź, komunię świętą i udział w rekolekcjach, zamknęliśmy kolejny rozdział naszego życia, a jednocześnie otrzymaliśmy okazję do odnowy naszego wnętrza i pogłębienia relacji z Jezusem, który nigdy nie przestaje nas kochać. Przypomina nam o tym krzyż, który kontemplowaliśmy podczas wielkopostnej wędrówki, a który wcale nie zniknął nam sprzed oczu, wręcz przeciwnie... przyjęty z pokorą i ufnością wyrażającą się w codziennym przezwyciężaniu samego siebie, staje się naszą tarczą i siłą w zmaganiu ze słabościami. Dzięki Zmartwychwstaniu Chrystusa, miejsce Jego tortur stało się znakiem niezmierzonej łaski Boga i narzędziem zbawienia świata. Z tego właśnie powodu od niedzieli wielkanocnej wpatrujemy się w postać Jezusa, który przez kolejnych 50 dni aż do Zesłania Ducha Świętego triumfuje na Krzyżu przyodziany w czerwoną stułę. Poprzez tę praktykę Kościół pragnie utrwalić w naszej świadomości prawdę o tym, że ofiara dokonana na Golgocie ponawiana będzie w sposób bezkrwawy na wszystkich ołtarzach aż do końca świata.

Kontynuatorami tego dzieła są kapłani, których w czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus powołał do przedłużania swego zbawczego posłannictwa. To z nimi kojarzy nam się stuła zawieszona na Krzyżu. Jest ona znakiem władzy, ale nie takiej, jaką prezentują hierarchowie ziemscy. Władza, której wzorem jest Chrystus, to służba... poświęcenie się wytrwałej walce z kłamstwem, jakim szatan próbuje nas omamić i zwieść, proponując łatwe i wygodne rozwiązania, nie mające jednak nic wspólnego z trwałym szczęściem, jakie jest owocem przestrzegania dekalogu. Obrona Bożego prawa to misja powierzona w pierwszym rzędzie kapłanom. Kapłaństwo to bez wątpienia piękny dar, ale i wymagające zadanie, o czym przypomina nam IV niedziela wielkanocna, obchodzona po raz 55 jako „Światowy Dzień Modlitw o Powołania". Ci, którzy odpowiedzieli na Boże wezwanie poprzez sakrament święceń, zjednoczeni są ściślej z

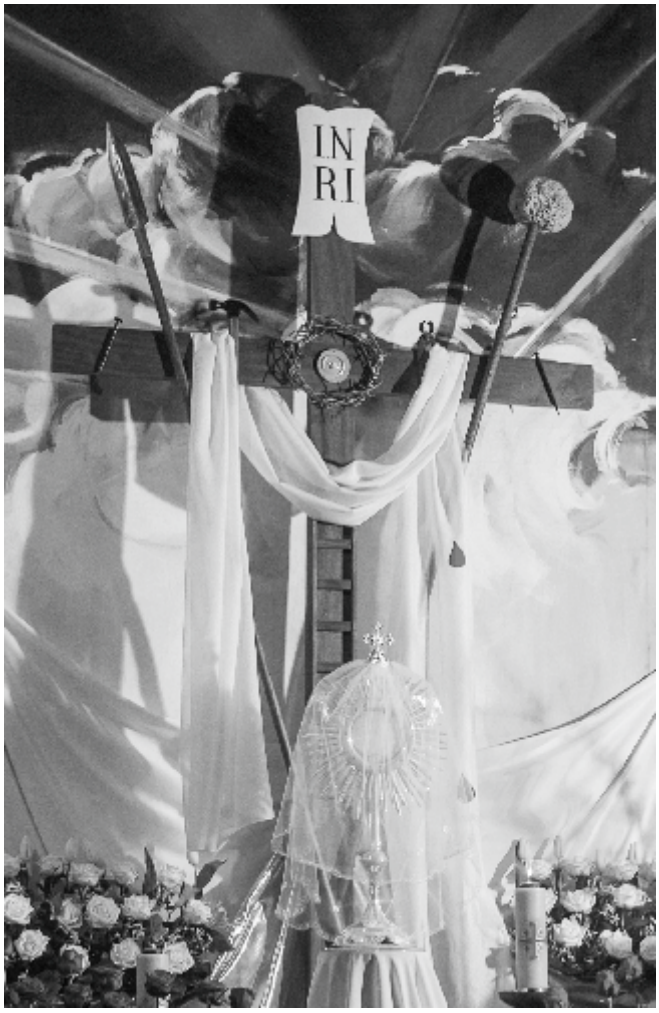

Chrystusem – Dobrym Pasterzem, który działa poprzez ich dłonie i usta, pozwalając im nauczać w Jego imieniu. Jednocześnie każdy kapłan bierze na siebie ogromną odpowiedzialność, usiłując zbliżyć do Miłosiernego Ojca każdą duszę, jaką spotka na swojej drodze. By sprostać temu wyzwaniu żaden pasterz nie może pozostać sam.

Najcenniejszą pomocą i wsparciem dla każdego księdza jest modlitwa ludzi, którzy orędują za nim u Boga, upraszając dla niego nie tylko dary Ducha Świętego, ale także siły fizyczne. W piekarskiej bazylice duchowe

zaplecze wspierające księży tworzy rzesza ludzi skupiona w tzw. margaretkach, czyli siedmioosobowych grupach modlących się codziennie za konkretnego księdza aż do jego śmierci. Oprócz tej inicjatywy funkcjonuje także „Wieczernik modlitwy za kapłanów" – grupa, która od sześciu lat modlitwą swą ogarnia kapłanów aktualnie posługujących w naszym sanktuarium. Chciałbym gorąco zachęcić do zasilenia obydwu tych wspólnot i wyrażenia poprzez bezcenny dar modlitwy swojej wdzięczności wobec kapłanów za ich codzienną duszpasterską posługę w konfesjonale, przy ołtarzu, w domach ludzi chorych i wielu innych miejscach, do których docierają. Prośmy także o nowe powołania, ofiarując w tej intencji nasze cierpienia, dobrowolne umartwienia i krzyże. Niestety, widzimy tendencję, iż coraz więcej parafii naszej archidiecezji cierpi z powodu zbyt małej ilości księży, a sytuacje, w których nad daną wspólnotą czuwa jedynie proboszcz, pozbawiony pomocy wikarego, to już praktycznie 1/3 wszystkich parafii. Bądźmy zatem hojni w naszym poświęceniu czasu na adorację Najświętszego Sakramentu i błaganie Boga, aby otworzył wiele młodych serc na Jego wołanie.

Bądźmy apostołami, którzy zamiast narzekać na ludzkie niedoskonałości naszych duszpasterzy, będą odważnie mówić o dobrych dziełach, jakie dokonują się wśród nas przy współdziałaniu duchownych i świeckich, a których nie brakuje, o czym świadczy chociażby zaangażowanie ponad 100 osób w przygotowanie tegorocznego Chwalebnego Misterium Męki Pańskiej. Oprócz grona aktorów, swoją nieocenioną pomoc okazali m.in. Mężczyźni św. Józefa, służba liturgiczna ołtarza, członkowie Piekarskiego Bractwa Kalwaryjskiego i wielu wolontariuszy, którzy w Wielki Piątek pomogli przeżyć ponad pięciu tysiącom wiernych niezwykłe spotkanie z Ukrzyżowanym. Propagujmy te dobre inicjatywy, mówmy o tym, ile jest okazji do tego, by bardziej zanurzyć się w Bożym słowie. Zachęcajmy do włączenia się w przygotowanie czytań i śpiewów podczas Mszy świętej, do dzielenia się swoim doświadczeniem wiary podczas środowych „Medytacji nad słowem Bożym". Zachęćmy młodzież i dorosłych do chwalenia Boga śpiewem w naszych chórach i zespołach muzycznych. A może zaprośmy kogoś do redagowania naszego miesięcznika i ubogacania swymi przemyśleniami jego czytelników? Jest niezliczona ilość dzieł, które dają szansę pójścia o krok dalej, głębiej, wyżej… by wiarę przenieść z poziomu teorii do praktyki. Potrzeba nam odważnego mówienia o tym, czym jest dla nas spotkanie z żywym Bogiem obecnym w sakramentach i działającym poprzez innych ludzi zadziwiające rzeczy. W okresie wielkanocnym odczytujemy kolejne fragmenty Dziejów Apostolskich, w których nieustannie pojawiają się wzmianki o tym, jak różnymi metodami posługiwali się apostołowie, by pociągnąć do Chrystusa tych, którzy Go jeszcze nie znali. Również my musimy pójść pod prąd, zaryzykować, skierować swój wzrok ku niebu, a nie wpatrywać się w ekrany telewizorów i telefonów. Musimy zdecydowanie przekroczyć próg domu i pozwolić Bogu szeroko rozwinąć nasz duchowy horyzont. Tylko wówczas, gdy nasi sąsiedzi, znajomi, rodzina zobaczą, że wiara to dla nas radość i źródło siły, nasze otoczenie i świat staną się bardziej przyjazne, przeniknięte prawdziwym pokojem, który dać może jedynie Chrystus.

Warto może przytoczyć jeszcze jedną refleksję korespondującą z tematem tego artykułu. Patrząc na obraz Dobrego Pasterza nasuwa się bowiem myśl, że nie pasuje on zbytnio do współczesnego świata, gdzie panuje moda na samowystarczalność. Zakupy coraz chętniej robimy w Internecie, a w sklepach korzystamy z kas i tankujemy na stacjach samoobsługowych, jednym słowem… nie potrzebujemy niczyjej pomocy. Urządzenia, z którymi mamy do czynienia, udzielają nam wszelkich wskazówek, a my nawet nie musimy otwierać do nikogo ust. Oczywiście ułatwienia, jakie proponuje współczesna technika mają też wiele pozytywnych stron, jednak nie da się ukryć, że coraz trudniej jest nam korzystać z czyichś porad, nie mówiąc już o tym, by pozwolić się komuś prowadzić, tak jak to czyni pasterz względem owiec. Nie chcemy być pod niczyją kontrolą, bo tak jak Adamowi i Ewie marzy nam się całkowita kontrola nad naszym życiem, bez pytania kogokolwiek o zdanie. Do czego prowadzi to krótkowzroczne myślenie? Do tego, że coraz więcej ludzi pogrąża się w nałogach. Uciekają w przestrzeń wirtualną, chowając się przed światem, który nie daje tak satysfakcjonujących wrażeń, jakie zapewniają bohaterowie seriali, gier, filmów… Nie popadajmy jednak w zbytni pesymizm. Bóg walczy o nas nieustannie. Papież Franciszek kontynuując swoją myśl przytoczoną we wstępnie tego artykułu pociesza:

„W Biblii Bóg zawsze jawi się jako Ten, który jest inicjatorem spotkania z człowiekiem: Nasz Ojciec jest Tym, który poszukuje cierpliwie! On nas poprzedza i zawsze na nas czeka. Nie nuży Go czekanie na nas, nie oddala się od nas, lecz z cierpliwością czeka na chwilę sprzyjającą spotkaniu z każdym z nas. A kiedy dochodzi do spotkania, nie jest to nigdy spotkanie pospieszne, ponieważ Bóg pragnie pozostać na dłużej z nami po to, aby nas wesprzeć, pocieszyć, obdarzyć swoją radością. Bóg spieszy się na spotkanie z nami, ale nigdy nie spieszy się, żeby nas opuścić. Zostaje z nami. Tak jak my wzdychamy do Niego i Go pragniemy, tak również On pragnie przebywać z nami, ponieważ należymy do Niego, jesteśmy Jego stworzeniami. Także On nas pragnie – moglibyśmy powiedzieć – pragnie z nami się spotkać. Nasz Bóg jest nas spragniony. Takie jest serce Boga".

Paweł Kaszuba

W krzyżu... zbawienie!

Czyż jest coś bardziej wzniosłego nad łaskę, co grzech zwycięża? Nad miłość większą od lęku i śmierć rodzącą do życia?

W najnowszej książce, zatytułowanej „Zostawiam Wam moją nadzieję", ks. abp Damian Zimoń dzieli się swoimi refleksjami, skoncentrowanymi wokół wiary czy chrześcijańskich wartości, ale i kultury, historii oraz przyszłości Śląska. W przelewanych na papier myślach emerytowany pasterz katowickiego Kościoła pochyla się także nad rysem polskiej pobożności i kilkakrotnie zwraca uwagę na ciekawy jej aspekt – wyraźnie zarysowaną „pasyjność". Podkreślając jej wagę, szczególnie w odniesieniu do naszej historii, stawia jednakże bardzo ważne pytanie: czy doświadczenie Wielkiego Postu wystarczająco prowadzi nas do tego, co najważniejsze – a więc radości Zmartwychwstania?

Trzeba przyznać, że w obserwacji abpa Zimonia, dotyczącej pasyjnej pobożności Polaków, jest sporo racji – wystarczy spojrzeć chociażby na frekwencję w kościołach podczas odprawiania Gorzkich Żali czy Drogi Krzyżowej, nie wspominając już o popularności Środy Popielcowej. I dobrze, że tak jest! Wielki Post to w końcu czas wewnętrznych zobowiązań i nawrócenia – czyli jak mówi dokładne tłumaczenie z greki „przemiany myślenia". Bogu niech będą dzięki także za wszelkie dobre efekty wielkopostnych rekolekcji oraz spowiedzi.

Post, modlitwa, jałmużna oraz pokutne umartwienie i powaga… Te elementy religijności mają nas prowadzić do zjednoczenia z cierpiącym Chrystusem – Tym, który pozwala na krzyż, wszak skazanie na śmierć i wykonanie wyroku hańby było wolną decyzją konkretnych ludzi. Jezus z okrucieństwa człowieka i bólu krzyża wyciąga jednak dobro. Wydarzeniu pozornie bezsensownemu i tragicznemu nadaje najgłębszy z możliwych sens!

Dlatego też, wykonując jedną z pasyjnych pieśni, nie moglibyśmy po słowach „w krzyżu cierpienie..." postawić kropki. Gdybyśmy tak zrobili, wyśpiewalibyśmy jedynie marne wspomnienie tortur w czasach Cesarstwa Rzymskiego, a w ten sposób kompletnie zatracili sens i ominęli to, co najważniejsze. Akcent i kluczowa prawda to przecież drugi werset i słowa „w krzyżu zbawienie"! Centrum naszej wiary nie stanowi wszak ból ani krzyż – pal, na którym człowiek przybił Zbawiciela – jako cel sam w sobie, zaś historia zbawienia nie kończy się na Golgocie. Sens krzyżowi nadaje to, co następuje po nim i co z niego wypływa – dowód Bożej miłości, która przekracza ludzką logikę. A mówiąc konkretnie i wprost: ZMARTWYCHWSTANIE!

„Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" - mówi Jezus na kartach Ewangelii Janowej. I rzeczywiście tak się dzieje. Jego śmierć, która miała być końcem historii niewygodnego człowieka i jego naśladowców, oraz kluczowe wydarzenie, następujące trzy dni później, tak naprawdę staje się wyrazem miłości oraz początkiem nadziei dla wszystkich ludzi.

Gdyby było inaczej, obserwatorzy trzęsienia ziemi i nadzwyczajnych znaków, towarzyszących śmierci Jezusa, mogliby jedynie westchnąć w duchu: „prawdziwie był Synem Bożym…" i od razu dodać: „a więc zabiliśmy Boga, wszystko skończone" oraz „nie ma już dla nas ratunku ani nadziei". I wielu tak pewnie powiedziało… Całkiem prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że w pierwszym rzędzie tak właśnie myślących byli nie tylko oprawcy, a spora część uczniów Jezusa, którzy nie byli zdolni nawet do tego, by stanąć pod Chrystusowym krzyżem. Gdyby historia kończyła się w tym momencie, Ewangelię trudno byłoby nazwać Dobrą Nowiną – co najwyżej byłby to literacki portret ludzi naiwnych, dziwnych i przegranych, z połamaną psychiką i życiorysem…

Przeżywając poważne trudności życiowe możemy próbować wczuć i odnaleźć się w tych właśnie ludziach. Przecież oni stracili absolutnie wszystko – aby iść za Jezusem wyrzekli się dotychczasowego życia, rodziny, domu i pracy, od dłuższego czasu „starali się" o utratę resztek reputacji w specyficznej kulturze starożytnego Izraela, ale przede wszystkim zaufali i uwierzyli w coś, co stało się dla nich sensem życia. Gdy przyszła chwila próby, pouciekali albo wręcz dopuścili się zdrady i wyparcia się swego Mistrza oraz siebie samych, jak zrobił chociażby św. Piotr. A ponadto wszyscy musieli zmierzyć się z najgorszym – faktem, że ich

Pan umarł na haniebnym krzyżu, przez co zostali kompletnie sami...

Tylko że Ewangelia tak się nie kończy! W sytuacji beznadziejnej - i to czytając literalnie: „bez nadziei" - przychodzi do nich zmartwychwstały Chrystus z... nadzieją. I to taką, której nie da się zamknąć w żadnym ludzkim pojęciu, której już nic nie jest w stanie złamać, która – jak mówi ostatecznie św. Paweł – zawieść nie może! Tu właśnie jest sedno i pełna prawda naszej wiary.

Chrześcijaństwo nie jest cierpiętnictwem – nie kończy się na bólu i smutku, choć nie udaje też, że go nie ma. Krzyż jednak zawsze prowadzi do czegoś więcej, do zmartwychwstania! Dlatego też oczami wiary mamy sięgać dalej, dostrzegając za horyzontem „pasyjności" radość zbawienia, płynącą od powstałego z grobu Chrystusa! Pięknie tę nadzieję i głębszy wzrok wyrażają słowa, umieszczone na krzyżu milenijnym na Osiedlu Wieczorka, które kiedyś często mogłem obserwować: „Z Ciebie moc płynie i męstwo, w Tobie jest nasze zwycięstwo".

Chrystus zmartwychwstaje, czyli pokonuje śmierć, grzech, lęk i ludzkie ograniczenia. Żyje. Nadaje sens. I zostawia obietnicę, że zmartwychwstanie na Jego wzór czeka każdego z nas. Niedoskonałym rozumem, który – jak pewnie wiemy z autopsji – tak wielu prostych rzeczy nie wie i często myli się nawet w błahych sprawach, tego z pewnością ogarnąć się nie da. Ale Jezus w Ewangelii nie stawia pytania: „czy wiesz?", a „czy wierzysz?".

Wierzysz? Jeśli tak, to w te Święta, ale i w codzienności, która przyjdzie po nich, powinna być w Tobie radość. I nie chodzi tutaj o tanią wesołkowatość ani przekonanie, że zawsze będzie łatwo. Raczej o nadzieję, że „Deus est maior" – Bóg jest większy, i każdemu trudowi może nadać sens, a z wszelkiego zła jest w stanie wyciągnąć dobro.

Mamy się czym cieszyć, bo Chrystus zmartwychwstał! Bo zło pokonane, a grzech starty. Bo jest przed nami nadzieja szczęścia na ziemi, ale przede wszystkim w niebie. Bo Bóg kocha nas bezwarunkowo, w całości i nigdy się nie odwróci! Niech ta świadomość i prawdziwa radość w nas pozostanie, czego słowami brewiarzowego hymnu wielkanocnego, chciałbym Państwu i sobie życzyć.

„O stań się, Jezu, dla duszy
Radością Paschy wieczystej!
I nas, wskrzeszonych Twą mocą,
Do swego przyłącz orszaku.

Niech Ciebie, Panie promienny,
Powstały z martwych po męce,
I Twego Ojca, i Ducha
Wysławia rzesza zbawionych".

fot.M.Lubecka

Zbigniew Chmielewski

Prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny

Na pytanie o najważniejszą lekturę dla chrześcijanina odpowiedź jest tylko jedna: nie jest nią „Dzienniczek Św. Faustyny" ani „Naśladowanie Chrystusa" Tomasza a Kempis, lecz Pismo Święte. Tak, Pismo Święte jest najważniejszą księgą, bo czytając ją, modlimy się oraz zdobywamy wiedzę o Bogu. Pismo Święte wraz z nauką Kościoła i tradycją stanowi fundament naszej wiary i relacji z Bogiem. Już samo proste czytanie i kontakt z żywym Słowem powoduje, że nasycamy się bliskością naszego Pana. Fundament to jednak nie cała budowla… powstaje zatem pytanie: po jakie teksty sięgać, by ożywiać wiarę także innymi sposobami? Wielu z nas może polecić wartościowe pozycje, stąd w niniejszym tekście znajdziemy zachętę do zapoznania się z pewną książką, tekstem czy traktatem, która od pokoleń kształtuje czcicieli Matki Bożej, w tym także młodego Karola Wojtyłę.

W przypadku dzieła „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny" można powiedzieć – koniecznie przeczytaj. Książka to niepozorna. Ten bestseller chrześcijański czyta się łatwo, oczywiście nie tak łatwo jak inne znane z reklam książki, których okładki można zobaczyć na wielu leżakach w czasie urlopów. A nawet jeśli nie jest to zupełnie prosta lektura, to mały wysiłek dla Najlepszej Matki jest wskazany, nie mówiąc o tym, że twoje życie może ulec bardzo pozytywnej przemianie. Wielu przed Tobą poczuło to na własnej skórze. Traktat został napisany w 1712 roku przez św. Ludwika Grignion de Montfort. Jest w tym dziele głos proroczy: „Widzę, w przyszłości, bestie ryczące, rzucające się wściekle, by rozszarpać swymi diabelskimi kłami ten skromny rękopis i tego, którego Duch Święty użył, by go napisać, albo chcą, by go choć spowiły mrok i cisza na dnie jakiejś skrzyni, by światła nie ujrzał" (Traktat, 114). Rzeczywiście, po śmierci świętego, pewien gorliwy współpracownik ukrył rękopisy w skrzyni ze starymi książkami. Potem nadeszła niszczycielska rewolucja francuska, niosąca prześladowania i śmierć. Wszystko to sprawiło, że rękopisy leżały w zapomnieniu, aż do momentu, gdy w 1842 roku zostały odnalezione przez misjonarza z założonego przez świętego Ludwika Towarzystwa Maryi. Aby zilustrować drugi aspekt proroctwa, to jest prześladowania, jakich doznać miał jego autor, cytujemy jego własne słowa, zawarte w liście do siostry z 15 sierpnia 1713 roku: „Gdybyś, w najmniejszym choć stopniu, miała pojęcie o moim krzyżu i upokorzeniach, wątpię, byś tak gorąco pragnęła mnie widzieć; nie ma bowiem miejsc, bym nie darował kawałka mego cierpienia najbliższym mi przyjaciołom. Kto mi przychylny i z odwagą staje po mojej stronie, ten skutki tego odczuwa, a czasem pada u stóp piekła, z którym toczę wojnę, świata, któremu się opieram, ciała, które przepędzam. [...] Jestem niczym szmaciana piłka w grze rzucana gwałtownie z kąta w kąt; oto los biednego grzesznika; przez 13 lat, odkąd opuściłem [seminarium] Saint-Sulpice, nie dają mi pokoju ani wytchnienia". Część teologów chciało pomniejszyć znaczenie dzieła, kierując zastrzeżenia głównie do idei „niewolnictwa z miłości", nie przeszkodziło to jednak przetłumaczyć go na niemal wszystkie języki, co stanowi niewątpliwie zachętę do poznania traktatu. Jeśli ten argument nie przekonuje, pozwólmy przekonać się autorowi, św. Ludwik mówi: „Twierdzę śmiało i otwarcie, że nie poznałem dotąd żadnego innego ćwiczenia pobożnego ku czci Najświętszej Dziewicy podobnego temu, o którym chcę mówić. Żadne nie wymaga od nas więcej poświęcenia dla Boga, żadne nie uwalnia duszy więcej od samej siebie i od miłości własnej, żadne wierniej nie zachowuje jej w łasce lub łaski w niej, żadne nie łączy jej łatwiej i doskonalej z Jezusem Chrystusem, żadne wreszcie nie przynosi Bogu więcej chwały, nie uświęca bardziej duszy i nie jest użyteczniejsze bliźniemu" (Traktat, 118).

Kim był Św. Ludwik? Studiował teologię w Paryżu, a po jej ukończeniu przyjął święcenia kapłańskiej (1700 r.) i pracował jako kapelan szpitalny. Swoje motywacje do wyboru takiej drogi życia,wyraził słowami: „Odczuwam wielkie pragnienie umiłowania Pana naszego i Jego świętej Matki. Chciałbym jako prosty i ubogi kapłan uczyć biednych wieśniaków i zachęcać grzeszników do nabożeństwa do Świętej Dziewicy". Krótko po święceniach wstąpił do tercjarzy dominikańskich, prosząc o zgodę nie tylko na naukę odmawiania różańca, ale i na zakładanie bractw różańcowych. Założył z Marią Ludwiką Trichet zgromadzenie

żeńskie pod wezwaniem Bożej Mądrości dla pielęgnowania chorych. Następnie z woli przełożonych został misjonarzem. Wędrował od wioski do wioski, od miasteczka do miasteczka i głosił Boże słowo. Natrafił jednak niespodziewanie na opór miejscowych duszpasterzy, którzy widzieli w misjonarzu intruza, wchodzącego w ich kompetencje. Udał się więc do Rzymu i u papieża Klemensa XI wyprosił sobie przywilej głoszenia kazań w całej Francji. Zwalczał szczególnie szerzący się jansenizm, w którym widział głównego wroga pobożności chrześcijańskiej (przedstawiciele tego ruchu zaprzeczali wolnej woli, ograniczali też możliwość przystępowania do Komunii św.). W czasie swoich wędrówek Ludwik wygłosił około 200 rekolekcji i misji. Każda misja trwała do 5 tygodni: uczył religijnych śpiewów, zapisywał wiernych do bractw: różańca świętego, pokutników, Milicji św. Michała i Przyjaciół Krzyża. Aby swojemu słowu nadać skuteczność, podejmował w intencji nawrócenia grzeszników wiele pokut, co tym więcej wzruszało i kruszyło serca.

Wskazówki Św. Ludwika zawarte w traktacie dotyczą kilku spraw. Skupmy się krótko na dwóch. Pierwsza z nich to konieczność nabożeństwa do Maryi. Pobożność Maryjna nie jest więc opcją, którą chrześcijanin wybiera, lecz koniecznością. „Maryja jest najdoskonalszym arcydziełem Najwyższego" (Traktat, 5). „Jak mówi św. Bonawentura, wołają do Niej bezustannie: Święta, Święta, Święta Maryja, Boża Rodzicielka, Dziewica! i przesyłają Jej codziennie miliony milionów razy Pozdrowienie Anielskie: Zdrowaś, Maryjo! A oddając Jej pokłon najgłębszy, proszą Ją pokornie jak o łaskę, by ich zaszczycić raczyła choćby jednym ze swych rozkazów. Nawet św. Michał, książę całego Dworu Niebieskiego, oddaje Jej z największą gorliwością – według słów św. Augustyna – wszelką cześć, innych do tego skłania i czeka skwapliwie, by go zaszczyciła jakąś misją i by z Jej rozkazu wolno mu było oddać jednemu z Jej sług jakąś przysługę" (Traktat, 8). Niezbędne jest ustalenie hierarchii, pamiętajmy, że: „Maryja jako stworzenie, które wyszło z rąk Najwyższego, w porównaniu z Jego nieskończonym Majestatem mniejsza jest niż najdrobniejszy pyłek, lub raczej, że jest niczym, gdyż jeden Bóg jest Tym, Który Jest" (Traktat, 14). Bóg chciał rozpocząć największe swe dzieło przez Maryję i za Jej zgodą darował nam Zbawiciela. Patriarchowie i prorocy starego przymierza czekali na Mesjasza, ale to Maryja, wybrana przez Ducha Świętego, zrodziła Jezusa. Konieczność czci skierowanej do Maryi wypływa bezpośrednio z życia naszego Pana: „Jezus Chrystus oddał Bogu Ojcu większą chwałę przez to, że poddany był swojej Matce przez lat trzydzieści, niż gdyby przez największe cuda nawrócił w tym czasie świat cały. Jak wielką chwałę oddaje Bogu ten, kto za przykładem Jezusa Chrystusa, Jedynego naszego Wzoru, poddaje się Maryi, by przypodobać się Bogu!" (Traktat, 18). Jeśli pragniemy łask i darów, to konieczność przywiązania do Maryi ujawnia się jeszcze wyraźniej: „Uczynił Ją Szafarką wszystkiego, co posiada, tak, iż Ona jedna rozdziela wszelkie dary i łaski, dając, komu chce, ile chce, jak chce i kiedy chce. Toteż nikt z ludzi nie otrzyma żadnego daru niebieskiego, który by nie przeszedł przez Jej dziewicze dłonie, albowiem wolą Boga jest, abyśmy wszystko mieli przez Maryję" (Traktat, 25). Jeżeli tych kilka powyższych stwierdzeń nie powoduje pragnienia do proponowanego nabożeństwa, to może słowa przestrogi okażą się skuteczniejsze: „Podobnie, jak w porządku naturalnym i cielesnym dziecko ma ojca i matkę, tak w porządku nadprzyrodzonym i duchowym mamy Ojca - Boga i Matkę - Maryję. Wszystkie prawdziwe dzieci Boże i wybrani mają Boga za Ojca, a Maryję za Matkę, a kto nie ma Maryi za Matkę, ten nie ma Boga za Ojca. I dlatego ci, co pójdą na potępienie, mianowicie heretycy, schizmatycy itp., którzy Najświętszej Maryi Panny nienawidzą lub odnoszą się wobec Niej z pogardą i obojętnością, nie mają Boga za Ojca, jakkolwiek się tym szczycą, gdyż nie mają Maryi za Matkę. Gdyby bowiem mieli Ją za Matkę, kochaliby Ją i czcili, jak prawdziwe i dobre dziecko kocha i czci tę matkę, jaka je na świat wydała. Najbardziej niezawodnym znakiem, po którym można rozpoznać odstępców, głosicieli błędnych nauk i tych, których Bóg nie zaliczył w poczet wybranych, jest to, że mają oni dla Matki Najświętszej tylko wzgardę lub obojętność i starają się słowem i przykładem, otwarcie lub skrycie, nieraz pod pięknymi pozorami umniejszać nabożeństwo i miłość do Niej".

CD w kolejnym numerze Z Piekarskich Wież.

Ks. Mateusz Dziurowicz

Św. Jana Pawła II – proces globalizacji

„Globalizacja może być dobrem dla człowieka i społeczeństwa, ale może też okazać się zjawiskiem szkodliwym o poważnych konsekwencjach" – mówił w 2000 roku Jan Paweł II. To kwintesencja podejścia do tematyki globalizacji. Chrześcijański globalizm ma swoją genezę w wydarzeniu Zesłania Ducha Świętego. Gdy na głowach zgromadzonych w Wieczerniku Apostołów spoczęły ogniste języki, okazało się, że potrafią oni zrozumieć ludzi mówiących innymi językami i że sami mogą być przez nich rozumiani. Dzięki temu mogli głosić orędzie Jezusa wszystkim narodom. Sens tego opisu jest jasny: orędzie to skierowane jest do wszystkich, którzy – ażeby je przyjąć – wcale nie muszą być do siebie podobni. Zawołanie Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody" (Mt 28, 19) implikuje wyjście do świata.

Jednakże Jan Paweł II zauważa: „Europa należy obecnie do tych miejsc tradycyjnie chrześcijańskich, w których konieczna jest nie tylko nowa ewangelizacja, ale w pewnych przypadkach również pierwsza ewangelizacja. (…) Wszędzie zachodzi potrzeba nowego głoszenia Ewangelii — również tym, którzy są już ochrzczeni. (…) Często podstawy i najbardziej zasadnicze pojęcia chrześcijaństwa nie są już znane. Wielu ochrzczonych żyje tak, jakby Chrystus nie istniał; powtarza się gesty i znaki związane z wiarą, zwłaszcza w praktykach religijnych, ale nie odpowiada im rzeczywista akceptacja treści wiary i przylgnięcie do Osoby Jezusa" – Ecclesia in Europa. Trudności, o których wspomina Jan Paweł II, implikują nową formę głoszenia, w którą wpisuje się globalizacja, a mianowicie Kościół, który z racji swej zbawczej misji i powołania prowadzi dialog z całą ludzkością, rozpatruje sprawę globalizacji z moralnego punktu widzenia w świetle tak podstawowych wartości, jak prawda i wolność, sprawiedliwość i miłość. Globalizacja jest wyzwaniem także dla samego Kościoła, niosąc z jednej strony szanse owocniejszego dialogu i współpracy wyznawców wszystkich religii, a nawet wszystkich ludzi dobrej woli, w dziele obrony i promocji takich wartości, jak pokój, prawa człowieka czy budowanie w świecie „cywilizacji miłości". Lakonicznie stwierdzając, globalizacja daje ogromne możliwości do głoszenia uniwersalnych wartości ludzkich i jednocześnie szanse przywołania fundamentalnych kwestii teologicznych, ponieważ stwarza okazję do ewangelizowania kultur. Do podstawowych korzyści płynących z globalizmu należy możliwość wykorzystania informacji w celu przybliżenia do siebie różnych kultur, religii i grup etnicznych. Media powinny zatem odgrywać także znaczącą rolę w bezpośredniej ewangelizacji oraz ukazywaniu ludziom prawd i wartości, które umacniają i podkreślają ludzką godność.

Podczas audiencji dla uczestników na VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, która odbyła się w Rzymie w dniach 25-28 kwietnia 2001 r., Jan Paweł II przedstawił stanowisko Kościoła wobec globalizacji. Zwrócił uwagę na trzy aspekty tego zjawiska: gospodarczy, kulturowy oraz etyczny. Z racji, że kulturowy i etyczny globalizm został omówiony powyżej, pozostaje jeszcze omówić ostatni aspekt globalizmu. Gospodarczy globalizm jest szansą pomocy społecznościom do wyrównania standardów życia. W encyklice Centesimus annus papież napisał: „Dlatego trzeba tworzyć takie style życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra, oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji. W tym kontekście nie mogę ograniczyć się tylko do przypomnienia obowiązku miłosierdzia, czyli obowiązku wspomagania z tego, co „zbywa", a czasem nawet z tego, co „potrzebne", by dać ubogiemu to, co dla niego jest niezbędne. Mam na myśli fakt, że również decyzja o takiej a nie innej inwestycji, w danej dziedzinie produkcji, a nie w innej, jest zawsze wyborem moralnym i kulturowym. Przy zaistnieniu pewnych warunków ekonomicznych i stabilności politycznej, absolutnie niezbędnych, decyzja o zainwestowaniu, czyli o daniu jakiejś społeczności okazji do dowartościowania jej pracy, płynie również z postawy ludzkiej sympatii i zaufania do Opatrzności, w czym ujawniają się ludzkie przymioty tego, kto decyduje".

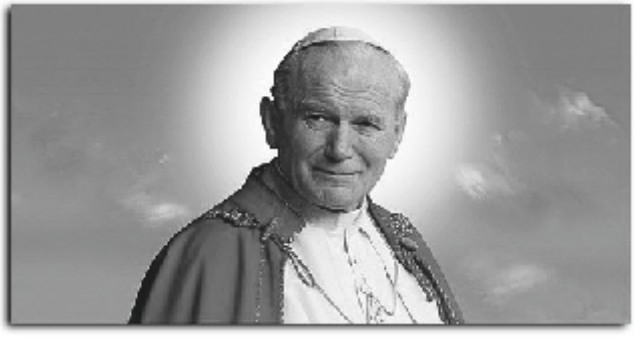

Niestety globalizm niesie ze sobą zagrożenia i pomimo, że Kościół jest ze swej natury ukierunkowany na globalizm, jest to jednak charakter uniwersalizmu który szanuje odmienność. Istnieje bowiem uniwersalizm, który można porównać do sceny biblijnej, gdzie mowa o wieży Babel. Budowniczy, metaforycznie rzecz ujmując, oscylują wokół idei totalitarnego uniformizmu. Bezpośrednim jednak zagrożeniem, do którego tak naprawdę prowadzą wszystkie aspekty globalizacji, jest konsumpcjonizm, czemu jasno sprzeciwia się papież: „Dążenie do coraz lepszych i bardziej zadowalających warunków życia i coraz większej zamożności jest samo w sobie uzasadnione; trudno jednak nie podkreślić związanych z tym etapem rozwoju nowych obowiązków i niebezpieczeństw. W sposobie powstawania i określania nowych potrzeb zawsze się wyraża mniej lub bardziej słuszna koncepcja człowieka i jego prawdziwego dobra. Poprzez decyzje dotyczące produkcji i konsumpcji ujawnia się określona kultura jako ogólna koncepcja życia. To właśnie tutaj powstaje zjawisko konsumizmu. Określając nowe potrzeby i nowe sposoby ich zaspokajania, koniecznie należy się kierować integralną wizją człowieka, która ogarnia wszystkie wymiary jego istnienia i która wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym. Natomiast odwoływanie się bezpośrednio do jego instynktów i ignorowanie na różne sposoby jego wolnej i świadomej natury osobowej może prowadzić do wytworzenia nawyków konsumpcyjnych i stylów życia obiektywnie niegodziwych lub szkodliwych dla fizycznego i duchowego zdrowia”.

Globalizacja nie jest a priori dobra ani zła. Będzie taka, jaką uczynią ją ludzie – stwierdził Jan Paweł II. Wszystko zależy od człowieka, w jaki sposób wykorzysta to narzędzie, jakim właśnie jest globalizacja. Zamykając refleksję nad globalizacją ekonomiczną wydaje się rzeczą konieczną podkreślić, że Kościół katolicki obecny w świecie jest w jakimś sensie „aktorem globalizacji” (R. Martino). Jest obecny we wszystkich krajach i zbiera w sobie ponad miliard jego mieszkańców wszystkich kultur, ze wszystkich klas społecznych, każdego wieku i każdego pochodzenia. Ewangelia przez niego głoszona jest skierowana do całego świata. On sam jest znakiem istotnym i sakramentem jedności ludzkości.

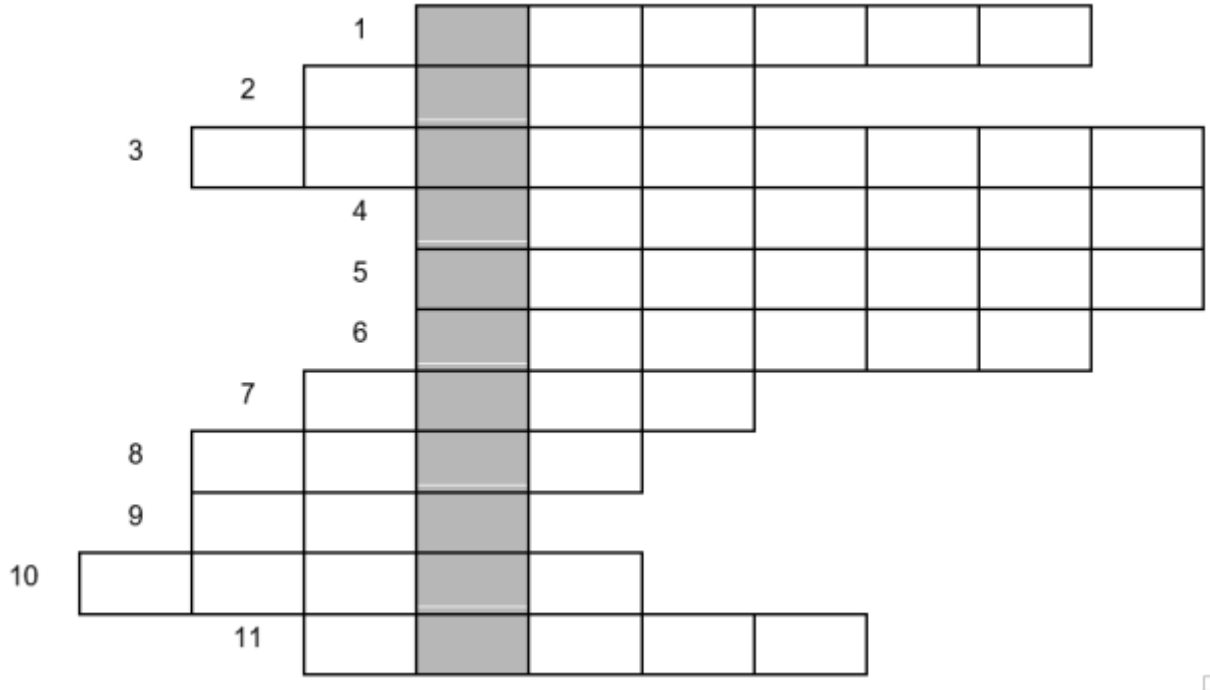

Pytania:

1. Został zabrany do nieba przez złoty rydwan.
2. Miasto, w którym mieszkał Mardocheusz.
3. Towarzyszył Tobiaszowi w drodze do Medii.
4. Słowo wykrzykiwane przez tłumy podczas wjazdu Jezusa do Jerozolimy.
5. Na tej górze spoczęła Arka Noego.
6. Mieszkanka Jerycha, wymieniona w genealogii Jezusa.
7. Wielka, połknęła Jonasza.
8. Błogosławieni, którzy na własność posiądą ziemię.
9. Uchodził z rodziną z Sodomy.
10. Olejkiem nardowym namaściła nogi Jezusowi.
11. Przechowywano ją w Arce Przymierza.

Agnieszka Nowak

Rozmaitości parafialne

2 III 2018

Wieczorne czuwanie, podjęte w pierwszy piątek miesiąca, animowane o godz. 20.00, prowadziła „cząstka" dekanatu Piekary Śląskie – par. Matki Bożej Nieustającej Pomocy z Kozłowej Góry. Modlitwie przewodniczył proboszcz – ks. Walerian Tront, towarzyszący ok. 100-osobowej grupie.

Następnego dnia, 3 marca, do Matki Bożej Piekarskiej przybyła „cząstka" archidiecezji wrocławskiej, stawiając się wraz z ks. Dariuszem Menclem SDB w 55-osobowej grupie z par. Chrystusa Króla we Wrocławiu.

4 III 2018

W 3. niedzielę Wielkiego Postu podczas każdej Mszy św. homilię głosił ks. Rafał Mucha. Wikariusz, odnosząc się do czytań liturgicznych, obecnymi uczynił słowa Jana Pawła II, wypowiedziane 6 VI 1999 roku w Elblągu: „Życie ludzie i świat zbudowany bez Boga w końcu obróci się przeciw człowiekowi". Eucharystii, rozpoczętej o godz. 10.30, przewodniczył ks. Grzegorz Śmieciński, sekretarz metropolity katowickiego.

Zarówno dzisiaj, jak i za tydzień, w ramach przygotowań do Chwalebnego Misterium Męki Pańskiej przeprowadzono zbiórkę pieniężną na cele organizacyjne 4. edycji przedsięwzięcia.

10 III 2018

W pobyt u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej wpisała się 15-osobowa grupa z diecezji kaliskiej, reprezentująca Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy – Dom Miłosierdzia św. Józefa w Kaliszu, prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

Archidiecezję katowicką reprezentowały dwie grupy. Mniejszą, 40-osobową, tworzyły Dzieci Maryi dwóch chorzowskich parafii: Wniebowzięcia NMP (Chorzów) i św. Wawrzyńca (Chorzów Batory). Większą, ok. 400-osobową, tworzyła par. Ducha Świętego z Siemianowic Śląskich – Bytkowa, uczestnicząca w 8. parafialnej wielkopostnej pielgrzymce, przeżywanej w tym roku w drugim dniu wizytacji kanonicznej, przypadającej tam. Kulminacyjnym punktem pobytu stała się Msza św., której celebrowanie rozpoczęto o godz. 15.00. Eucharystii przewodniczył bp Marek Szkudło. W modlitwę włączyli się duszpasterze: proboszcz – ks. Tomasz Kopczyk oraz wikariusze - ks. Wojciech Dytko, ks. Michał Mendakiewicz, ks. Wojciech Waszczak.

11 III – 14 III 2018

W 4. niedzielę Wielkiego Postu, 11 marca, rozpoczęły się rekolekcje parafialne, przebiegające pod hasłem: Wierzący wierni wierze. Fundamentem dla podjętych rozważań stały się kluczowe aspekty, do których należały: modlitwa, przebaczenie, relacje.

W środę, oprócz Eucharystii, zakończeniu 4-dniowych towarzyszyły dwa elementy. „Noro Lim" – zespół wokalno-instrumentalny, który powstał w Myślenicach w 2012 roku, wyznaczył jeden z nich poprzez wspólne rozważenie słów podstawowej modlitwy chrześcijańskiej: „Ojcze nasz". Katechizm Kościoła Katolickiego pisze o niej: „`Modlitwa Pańska jest rzeczywiście streszczeniem całej Ewangelii`, `najdoskonalszą z modlitw`. Znajduje się ona w centrum Pisma świętego". W drugi z elementów wpisane zostało rozesłanie rekolekcyjne. Tegoroczny czas duchowej odnowy animował ks. Piotr Kontny, rezydujący „tu", studiujący na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie.

15 III 2018

W Centrum Pielgrzymkowym odbył się drugi etap (rejonowy) XVII Konkursu Wiedzy Biblijnej, przebiegający pod hasłem: „I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym" (Dz 2,4). Do udziału w nim zaproszono uczniów szkół gimnazjalnych dekanatu Piekary Śląskie, wyłonionych w eliminacjach szkolnych, sfinalizowanych 14 grudnia 2017 roku, wywodzących się z klas: II –III. Zwycięzcy w poszczególnych dekanatach „zmierzą" swoje siły w Katowicach, w trzecim etapie, 26 kwietnia 2018 roku, przebiegającym zarówno w formie pisemnej, jak i ustnej.

„Złoty Wiek" – Klub Seniora z Siemianowic Śląskich zagościł u Matki Bożej Piekarskiej, przybywając w 45-osobowej grupie. Trzy dni wcześniej, 12 marca, przybyła 15-osobowa grupa z Rudy Śląskiej Orzegowa. Tworzyli ją mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej, którym towarzyszył ks. Karol Lubowiecki, wikariusz „tamtejszej" parafii, noszącej wezwanie św. Michała Archanioła

Dzień wcześniej, 14 marca, odbyła się zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, zorganizowana przez Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Akcja prowadzona jest cyklicznie od 2012 roku w większości diecezji w Polsce. Dzięki przekazanym pralkom, odkurzaczom, telewizorom, kuchenkom, komputerom, klimatyzatorom itp., zepsutym i niepotrzebnym, niesiona jest pomoc na terenach misyjnych. Prowadzona w tym roku stanowiła okazję, by – zostając patronem polskich misjonarzy - wesprzeć zakup inkubatorów do szpitala na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Do Księgi Celebransów wpisał się ks. Dariusz Wachowski – wikariusz par. św. Jacka w Bytomiu.

17 III 2018

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej stało się „metą" dla Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. Nocną wędrówkę śladami ostatnich ziemskich dni Jezusa Chrystusa rozpoczęto Eucharystią, sprawowaną wieczorem, 16 marca, w kościele Ducha Świętego w Tychach-Żwakowie. Uczestnicy wyruszyli trzema trasami, ok. 40-kilometrowymi: do Piekar Śląskich (trasa Matki Bożej Piekarskiej), do Bielska-Białej (trasa św. Jana Pawła II), do Bierunia Starego (trasa św. Walentego). „Nowość", przebiegającą wokół miasta, stanowiła trasa św. Marii Magdaleny. Uczestnicy pierwszej z tras dotarli do sanktuarium piekarskiego w końcowej części Mszy św. porannej, którą sprawował ks. Adam Zgodzaj.

W tym dniu w Piekarach Śląskich odbył się Archidiecezjalny Turniej Halowej Piłki Nożnej Ministrantów, rozegrany w kategorii szkół podstawowych. Zorganizowany został przy współpracy z par. Imienia NMP i św. Bartłomieja oraz z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. W zawodach udział wzięły drużyny, reprezentujące zwycięzców rozgrywek dekanalnych. Tytuł mistrzowski wywalczyli ministranci z par. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach, przechodząc do rozgrywek ogólnopolskich, które odbędą się 1 maja w Rzeszowie. Miejsce 2. zajęła drużyna z par. Ducha Świętego z Siemianowic Śląskich – Bytkowa. Na miejscu 3. uplasowała się par. św. Wojciecha z Radzionkowa. Wyróżnienia indywidualne otrzymali: Igor Kostka z Niedobczyc (najlepszy strzelec) oraz Marcin Sapota z Bytkowa i Filip Posmyk z Radzionkowa (najlepsi zawodnicy).

Z archidiecezji krakowskiej przybyła 45-osobowa grupa, reprezentująca Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów – oddział rejonowy w Krakowie – Krowodrzy. Seniorzy zwiedzili też Muzeum Chleba, Szkoły i Ciekawostek w Radzionkowie.

22 III 2018

Jednym z kapłanów, celebrujących Mszę św., rozpoczętą o godz. 8.00, był ks. Wiktor Zajusz, modlący się w intencji pracowników i korzystających z usług sklepu medycznego oraz gabinetu doboru aparatów słuchowych w Piekarach Śląskich – nowo otwartego punktu Centrum Zaopatrzenia Medycznego - „Mirmed".

W sprawowanie wieczornej Mszy św. włączył się ks. Grzegorz Piątek SCJ, „bazujący" w Krakowie, pełniący funkcję jednego z koordynatorów w Duszpasterstwie Przedsiębiorców i Pracodawców – „Talent". Eucharystia zgromadziła osoby z różnych branż, które łączy pragnienie poszanowania wartości w biznesie oraz troska o głębokie życie duchowe, dając początek jednemu z otwartych spotkań, organizowanych cyklicznie w Piekarach Śląskich. Jego istota nacechowana została programem rozwoju osobistego: Dekalog (dla) przedsiębiorcy. Temat miesiąca sformułowano w sposób następujący: WYNAGRODZENIE. Co miesiąc na rękę, czyli o wynagrodzeniach. Tematyka stanowiła zachętę, by spojrzeć na problem wynagrodzenia w szerszej perspektywie, ukazanej w społecznym nauczaniu Kościoła. Za podstawę do medytacji posłużyły dwa teksty biblijne: Pwt 24,14-15 oraz Jer 22,13-17.

19 III 2018

„Dzisiaj" obchodzono uroczystość św. Józefa. Nawiedzano więc Kaplicę Pojednania, gromadząc się przed obrazem Opiekuna Zbawiciela, umieszczonym w ołtarzu nawy bocznej. Wieczorna Msza św. stanowiła okazję do radowania się obecnością członków grupy parafialnej: Mężczyźni św. Józefa. I jeszcze małe przypomnienie, związane z tą datą: Minęły trzy lata od zainaugurowania budowy Domu Rekolekcyjno–Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji. „Nazaret" jest dziełem powstającym pod patronatem Oblubieńca Maryi.

Rekolekcje wielkopostne rozpoczęły dwie placówki edukacyjne, funkcjonujące w strukturach parafii: piekarska „piątka" oraz Zespół Szkół Katolickich. Posługę rekolekcjonisty pełnił ks. Tomasz Nowak, penitencjarz.

21 III 2018

We Mszy św., której celebrowanie rozpoczęto o godz. 18.00, uczestniczyli miłośnicy Dróg św. Jakuba, inaugurując sezon pielgrzymi. Ok. 40-osobową grupę tworzyli członkowie Bratnich Klubów Camino z Zagłębia i z Górnego Śląska. Towarzyszył im ks. Grzegorz Lepiorz – wikariusz par. św. Barbary w Bytomiu (diecezja gliwicka). Część z nich dotarła pieszo, wyruszając o godz. 15.00 sprzed kościoła św. Jakuba w Sączowie (diecezja sosnowiecka). Zwieńczeniem dnia stało się spotkanie z klubowymi przyjaciółmi, zorganizowane w Centrum Pielgrzymkowym. Jego zasadniczy punkt stanowiła prelekcja Dariusza Brosiga: Tam i z powrotem – Camino de Santiago. Wyruszając z Zabrza Rokitnicy 18 kwietnia 2016 roku, u grobu św. Jakuba stanął 4 października. Do domu, wcale nie najkrótszą drogą, wrócił 15 lipca 2017 roku, pokonując w ciągu 15 miesięcy 9628 km i doświadczając, że „Camino to więcej niż zwykła droga".

Dzień wcześniej, 20 marca, podobnie jak w poprzednim miesiącu, przed wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej pokłonił się ks. Stanisław Michalik MSF – rektor Domu Zakonnego Misjonarzy Świętej Rodziny w Poznaniu.

23 III 2018

O godz. 19.00 na Rajskim Placu zgromadziła się młodzież, by rozpocząć Drogę Krzyżową, prowadzoną na dróżkach kalwaryjskich.

Wzorem lutego, w Księdze Celebransów „ślad" pozostawił o. Romuald Kasmatovich OFM. Franciszkanin, pochodzący z Białorusi (Osipowicze), posługuje w diecezji gliwickiej, w par. św. Wojciecha w Bytomiu.

24 III 2018

Sanktuarium w Piekarach Śląskich stało się jednym z czterech miejsc wielkopostnego dnia skupienia przedstawicieli władz samorządowych miast, powiatów i gmin. Oprócz Eucharystii, do elementów wspierających refleksję należały: konferencja ascetyczna oraz wspólne „bycie z sobą" przy stole. W kanwę dla podjętych rozważań wpisane zostało hasło aktualnego roku duszpasterskiego: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym". Przeżywanie dnia skupienia animował ks. Grzegorz Śmieciński – sekretarz metropolity katowickiego. Obecność zaznaczył biskup pomocniczy Adam Wodarczyk. Na teren podobnych spotkań, prowadzonych z udziałem arcybiskupa katowickiego Wiktora Skworca i biskupa pomocniczego Marka Szkudło, wybrano: Rybnik – par. św. Antoniego, Kokoszyce – Dom Rekolekcyjny Archidiecezji Katowickiej, Tychy – par. św. Marii Magdaleny.

29 III 2018

Wielki Czwartek „niesie" w darze dwie tajemnice: sakrament Eucharystii i sakrament kapłaństwa. Kościół dziękuje za życiodajną moc, którą otrzymuje od Boga, za Obecność, stanowiącą szczególny dar. Święte Triduum Paschalne, jaśniejące jako szczyt całego roku liturgicznego, rozpoczęto o godz. 18.30 Mszą Świętą Wieczerzy Pańskiej. Wyjątkowej celebracji, zainicjowanej życzeniami dla kapłanów, przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek, który po homilii, wygłoszonej przez ks. Adama Zgodzaja, dokonał obrzędu obmycia nóg dwunastu mężczyznom.

Czas poranny wypełniły Gorzkie Żale, podczas których kazanie pasyjne wygłosił ks. Tomasz Nowak, prowadzący je. Po nabożeństwie, zatrzymując się przy kaplicy św. Rafała, wyruszono na kalwarię piekarską. Tam zaprezentowano drugi rozdział plenerowej inscenizacji ostatnich dni Jezusa Chrystusa. Odtworzone sceny objęły m.in. Ostatnią Wieczerzę Zbawiciela z uczniami, modlitwę w Ogrójcu, zdradę i pojmanie oraz uwięzienie w pałacu Kajfasza.

31 III 2018

Wielka Sobota to czas modlitewnego czuwania w ciszy Bożego Grobu. Godzina 8.00, podobnie jak „wczoraj", wyznaczyła początek dla Ciemnej Jutrzni.

Wieczorem, o godz. 20.00, rozpoczęło się sprawowanie Wigilii Paschalnej. Jej głównym celebransem był ks. Adrian Lejta. Homilię wygłosił ks. Piotr Kontny. W jeden z centralnych momentów celebracji wpisano odnowienie przymierza chrzcielnego. Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla: „Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów". Liturgia zakończona została procesją rezurekcyjną wokół kościoła i radosnym Alleluja z oratorium Jerzego Fryderyka Haendla pt. „Mesjasz".

25 III 2018

Wraz z całym Kościołem przeżywano Niedzielę Palmową. Inaugurując Wielki Tydzień zainicjowano nią plenerową 3-częściową inscenizację ostatnich dni Jezusa Chrystusa: „Chwalebne Misterium Męki Pańskiej". Po raz czwarty nawiązano do tradycji sprzed ponad stu lat. W hasło wpisano słowa: „Weźmijcie Ducha Świętego". Zaprezentowany „dzisiaj" pierwszy rozdział ukazał uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy i wypędzenie przekupniów ze świątyni. Początek sceny odegrano na Wzgórzu Kalwaryjskim. Tam zgromadzono się o godz. 9.30, by następnie, w procesji z palmami, przejść do bazyliki piekarskiej. W świątyni o godz. 10.30 rozpoczęła się Eucharystia, podczas której poświęcony został sztandar Piekarskiego Bractwa Kalwaryjskiego. Mszy św. przewodniczył ks. prob. Władysław Nieszporek.

O godz. 17.00 rozpoczął się koncert pieśni pasyjnej i pokutnej, prowadzony przez młodzieżowy chór kameralny – „Legato". Po nim, Eucharystię wieczorną, poprzedzoną nabożeństwem różańcowym, celebrował ks. Piotr Kontny. Kapłan, studiujący we Włoszech, otoczony szczególną modlitwą i pamięcią serca, dwa dni wcześniej, 23 marca, obchodził rocznicę urodzin.

Następnego dnia, 26 marca, do grona pielgrzymów dołączyła 20-osobowa grupa z archidiecezji gdańskiej, reprezentująca par. św. Józefa w Gdańsku Przymorzu. 1-dniowy etap wielkopostnych rekolekcji szkolnych przeżywała „tu" 50-osobowa grupa dziecięco-młodzieżowa z diecezji gliwickiej, reprezentująca społeczność uczniowską Szkoły Podstawowej im. Królowej Jadwigi w Pniowie. Czas odnowy animował dla niej ks. Andrzej Plaskowski – proboszcz par. Wszystkich Świętych w Sierotach.

30 III 2018

„Zaleca się, by w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w każdej parafii celebrowano liturgię godzin – zwłaszcza jutrznię z godziną czytań". O godz. 8.00 zgromadzono się w bazylice piekarskiej na Ciemnej Jutrzni, czyli na modlitwie brewiarzowej o specjalnej treści, stanowiącej wyraz czuwania z Jezusem Chrystusem, szukania Go. Jej charakter wzmacniały dwa fakty: puste tabernakulum i ogołocony ołtarz. Wraz z młodzieżowym chórem kameralnym modlitwę prowadził ks. Piotr Kontny. O godz. 9.00 rozpoczęto Gorzkie Żale. Po nich, w towarzystwie relikwii Krzyża Świętego, udano się na Wzgórze Kalwaryjskie. Przechodząc od kaplicy do kaplicy, zaprezentowano trzeci, najważniejszy rozdział plenerowej inscenizacji, przedstawiając sceny: Jezus Chrystus przed sądem, Jego męka i śmierć. W obrzędach „żywej męki" wziął udział bp Marek Szkudło, który w jednym z kazań pasyjnych powiedział m.in.: Pytam sam siebie, po co tu przyszedłem? Nie przyszedłem niczego zobaczyć. Przyszedłem przeżyć. Przeżyć misterium Miłości.

Godzina 15.00 stała się początkiem odprawienia Drogi Krzyżowej, której stacje obchodzono na Rajskim Placu. Przez cały dzień trwała indywidualna modlitwa w ciemnicy. Wieczorne obrzędy liturgiczne rozpoczęły się o godz. 18.30 celebracją Męki Pańskiej. Podczas nich homilię wygłosił ks. Mariusz Staś. Po ceremoniach, którym przewodniczył ks. Rafał Mucha, do godz. 22.00 trwano na adoracji.

Statystyka parafialna

POGRZEBY

1. *Kupka Renata l. 75*
2. *Wiesiołek Jerzy l.78*
3. *Flakus Bronisława l.88*
4. *Pluta Zenon l.88*
5. *Sarach Paweł l.84*
6. *Duda Małgorzata l.60*
7. *Mzyk Alojzy l.93*
8. *Szwainoch Jan l.58*
9. *Nierobisz-Tatar Joanna l.40*
10. *Lusar Henryk l.63*
11. *Piątek Henryk l. l. 87*
12. *Lesz Ryszard l. 64*
13. *Cogiel Jan l.78*
14. *Patoń Marian l.59*
15. *Ferda Aniela l.78*
16. *Wilk Elżbieta l.84*
17. *Połańska Ilona l. 71*
18. *Matysek Henryk l. 74*
19. *Ludyga Andrzej l. 57*
20. *Woś Stanisław l.61*
21. *Seweryn Krzysztof l.61*
22. *Lukaszczyk Czesław l. 58*

CHRZTY

1. *Bebiołka Anna*
2. *Kuś Zuzanna*
3. *Poniedziałek Kinga*
4. *Miodek Amelia*
5. *Gabriel Ireneusz Brodziak*

ROCZKI

1. *Ignac Jakub*
2. *Zorychta Zuzanna*
3. *Ejsmont Igor*
4. *Bańka Helena*
5. *Piecuch Zofia*
6. *Olchawa Adam*

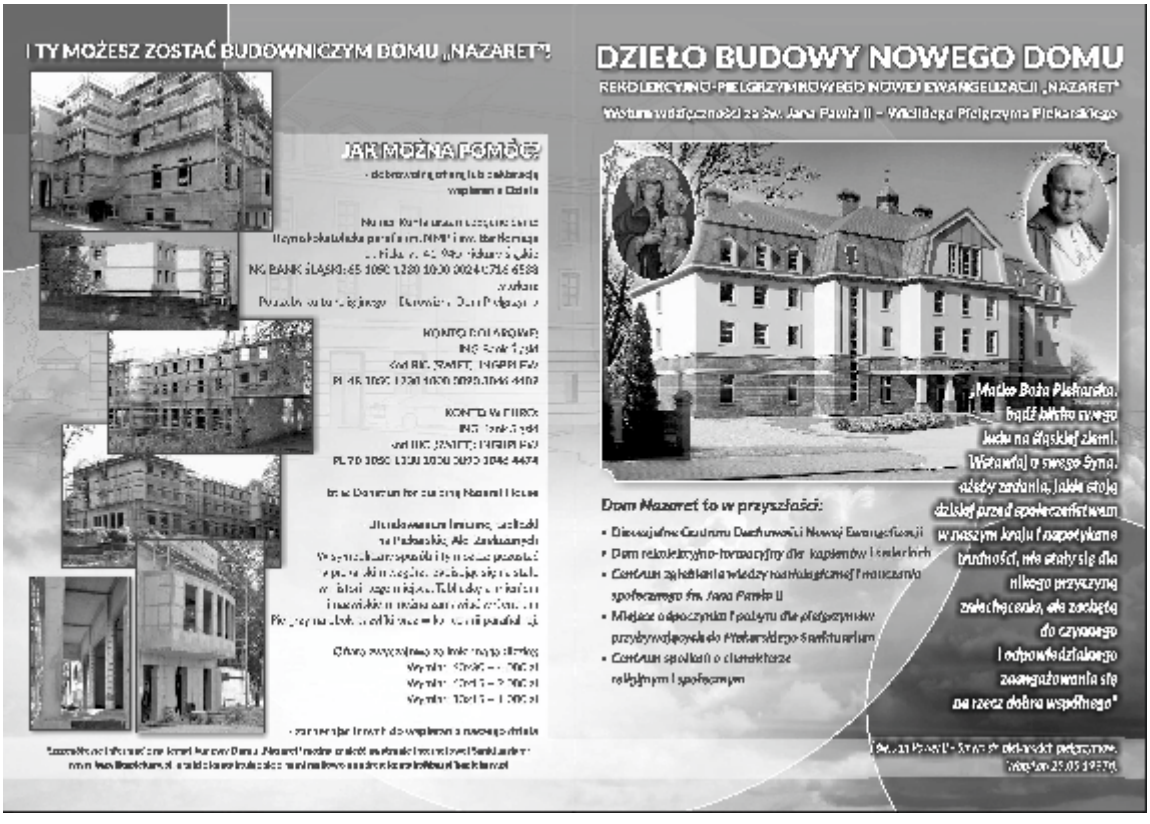

KONSEKRACJI PIERWSZEGO KOŚCIOŁA 1318-2018

PIEKARSKIE BRACTWO KALWARYJSKIE
SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ PIEKARSKIEJ

Piekarskie Bractwo Kalwaryjskie
składa serdeczne podziękowanie wszystkim aktorom oraz osobom
zaangażowanym w przygotowanie tegorocznego
"Chwalebnego Misterium Męki Pańskiej" - Bóg zapłać